



Modus Operandi

Felieton cz.1 - Priorytet, ruch, przestrzeń, uczucie

Felieton cz.1 - Priorytet, ruch, przestrzeń, uczucie



Wymyślono niezliczoną ilość metafizycznych i naukowych wyjaśnień dotyczących tego czym jest świat i człowiek - jaką rolę pełni w nim istota ludzka.

Pierwsze słowo jakie przychodzi mi na myśl gdy oczyma umysłu widzę człowieka, to - ograniczenie.

Uważam jednak że człowiek jest w stanie ograniczenia te stopniowo usuwać, rozwijać się, wzrastać ponad dotychczasowe postrzeganie siebie i świata - zmieniać się, dostosowywać.

Zmiana ta niekoniecznie musi być korzystna, dana idea może być zaimplementowana w czymś umyśle - a ten, wykona jej wytyczne bez większej refleksji.

Człowiek żyje ograniczoną liczbę lat, starzeje się, degeneruje, umiera - coraz mniej przypominając siebie z lat młodości.

Nadrzędny, biologiczny imperatyw to przetrwaj i rozmnoż się. Nagrodą jest poczucie szczęścia i spełnienia.

Jednak coraz mniej w nas naturalnej prostoty. Ludzkie zwierzę pogubiło się w wymyślonym przez siebie świecie. Różnych jego wizjach, postrzeganiu, wierzeniach, interpretacjach.

Tłumaczymy sobie to co widzimy na nasz ludzki język. Posiadamy bohaterów, bogów, wybitne jednostki - przykłady, wyjątki które nie muszą wcale być prawdą - mają przekonać nas co do określonych działań.

Jakie znaczenie ma to w co ktoś wierzy? - Zależy od jego działań, co czyni kierowany swoimi wyobrażeniami, wierzeniami o sobie i o świecie - o wzajemnych relacjach.

"Ja, Ty, My, Oni..." i ich miejsce na świecie, wytłumaczenie ich istnienia oraz działań.

Poprzez "świat" rozumiem miejsce w którym przejawia się życie.

Mam wrażenie że obecne czasy są dość ciężkie, jeśli chodzi o ich zrozumienie. O ich wpływ na psychikę człowieka poprzez masową, przyspieszoną transformację.

Od dawien dawna pytano o nasze miejsce we wszechświecie, o to kim jesteśmy. Bardzo dużo zależy od skali. Odpowiedź zawsze wydaje się relatywna, dostosowana do określonych okoliczności.

Być może człowiek nie jest w stanie poznać jednoznacznej prawdy. Nie może jej poznać, ponieważ zniszczyło by to jego "wolną wolę" - rozumianą przeze mnie jako zdolność do dokonywania wyborów, nadawania rzeczom ważności w swoim osobistym systemie odczuć. Jeśli coś jest bezsprzecznie, będąc tylko i wyłącznie "czymś" określonym i nie podlega żadnej interpretacji - automatycznie zyskuje wyższy priorytet - jego status wobec relacji z innymi wzrasta.

Poczynając od ludzi lokalnie sławnych, poprzez przywódców państw, na bogu kończąc. Rozumiem to jako wyższy, nadrzędny priorytet - służący za organizację, hierarchię ważności organizmów żywych.

Sprowadza się to do tego kto posiada więcej władzy - kontroli nad życiem innych. Czyniąc zasięg działania innych ludzi - swoim, zyskuje się znacznie większe możliwości działania, przekraczający zasięg jednostki. Nie jest to nic odkrywczego, jednakże poruszam ten temat w kwestii relacji między ludzkich - wyboru i wolnej woli.

Wrzucając kamyki do stawu, spowodujemy że pojawią się po nich rozszerzające się okręgi na jego powierzchni - wyobraźmy sobie że okręgi te to strefa wpływu, zasięg działania jednostki lub ich konglomeracji. Kręgi te przenikają się wzajemnie, wchodzą ze sobą w relację, tworząc nowe sytuacje. Sytuacje te mogą być przypadkowe lub stworzone specjalnie używając rachunku prawdopodobieństwa.

Przypadkowe, nazywamy zrzędzeniem losu, tworzone specjalnie - czymkolwiek się zechce - ważne jest to czy działają. Czy stworzona reakcja, daje żądany efekt - tworząc ciąg przyczynowo skutkowy, w rezultacie zmieniając postrzeganą rzeczywistość.

Pewne rzeczy można przewidzieć jeśli poznało się dostateczną ilość informacji. Mechanizm ten można wykorzystać na różne sposoby.

Np. stworzyć przestrzeń życiową w której akcja zostaje przekierowana przez ustalony paradygmat lub dominującą narrację.

Narracja ta zwykle ma za zadanie kontrolować działania objętych jej zasięgiem ludzi, zmieniając interpretację informacji w taki sposób by osiągnąć żądany efekt. Spowodować zmianę spojrzenia na ustaloną już rzecz - w rezultacie, relacja do tej rzeczy ulega zmianie co zmienia sam "sens" znaczenie tej rzeczy.

Można tworzyć program, zero - jedynkowy łańcuch wzajemnych powiązań i relacji, kształtując w ten sposób rzeczywistość na kontrolowanym przez siebie obszarze.

W teorii - ponieważ ilość danych jakie trzeba by wziąć pod uwagę, przekracza możliwości pojmowania ludzkiego umysłu - po coś jednak tworzy się komputery ze znacznie większą mocą obliczeniową, tym samym możliwością przewidywania.

Sam nie jestem w stanie ogarnąć do czego to wszystko zmierza - wydaje mi się że człowiek po bardzo długiej wędrówce, z biegiem lat zapomina po co w nią wyruszył, lub inaczej - jego oryginalny cel ulega zmianie biorąc pod uwagę nabyte w czasie wędrówki doświadczenia. On sam zmienia się, kształtowany niezliczoną ilością różnych czynników których nie jest w stanie przewidzieć.

Po pierwsze, życie jest zbyt krótkie, po drugie - trzeba wziąć pod uwagę osobowość pierwotną, to z czego wyszliśmy - uwarunkowania ciała, rodzinny dom, środowisko życiowe, narodowość...

Wszystkie te wymienione czynniki stworzyły personę, kogoś w ścisłej relacji do świata.

Co to znaczy "prawdziwe"? Wygląda na to że stopień prawdziwości, mierzymy bliskością z daną rzeczą, człowiekiem czy sytuacją.

Dla każdego i tak jest się kimś innym, wyjątki nazywa się "miłością" - najwyższym stopniem bliskości. Gdzie wzajemne poznanie jest wielopoziomowe.

Miłość poszerza zakres "Ja", zmieniając się w "My", idąc dalej stopień bliskości powoduje zwiększenie zdolności utożsamiania się, wliczania innych do swojego "Ja".

Przykładem jest tu znane uczucie jedności.

Być może ludzie tak cenią miłość ponieważ zbawia ich to od samotności poczucia odrębności - braku pewności co do prawdziwości przyjętych założeń co do samego siebie i świata.

Siła miłości jest na tyle potężna że rezultatem zbliżenia jest nowy człowiek - połączenie genów dwóch odrębnych jednostek - wspólny świat.

Popularne stwierdzenie głosi że to miłość zbawia świat - człowiek od zawsze szukał czegoś większego od siebie, zbawienia od samego siebie, od rzeczy których nie rozumie.

Być może posiadanie dziecka, daje ludziom szansę na poznawanie świata wciąż od nowa i od nowa, ucząc ich przystosowania się do rzeczywistości, przeglądając się w swoich potomkach jak w lustrze.

Dwa to więcej niż jedno, trzy - tworzy zupełnie nowy świat.

txt: Henear, obrazki net.

Zapraszam na mosekhal.blogspot.com

.....

